Nr. 5. W Krakowie dnia 1 Marca 1878 r. Rok II.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Prymar. Dr. J. Rożańskiego we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w Krakowie rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w Cesarstwie Austryjackiém z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 30 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W Warszawie rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie: 1 rub. 25 kop.; w Królestwie Polskiém i w Cesarstwie Rosyjskiém rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja, oraz Agence Havas Lafitte et Comp. w Paryżu, Place de la Bourse Nr. 8.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek głowny Nr. 30.

Uwagi nad zamierzoném przekształceniem wychodków szpitala powszechnego lwowskiego.

Podał Dr. Opolski.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 4.)

Ad b. Wiadomo, że w ostatnich dziesiątkach lat starano się rozwiązać sprawę wychodków w zastósowaniu do całych miast, jak i do poszczególnych budynków w przeróżny sposób. Ztąd powstały najrozmaitsze systemy, między któremi niepoślednie miejsce zajął system beczkowy *(fosses mobiles)*. O ile z literatury da się wykazać, rozróżnić w nim można na stałym lądzie europejskim dwie wybitne epoki: jednę rozpoczętą przez miasto Gradzec (Graz), gdzie najprzód się pojawił i w ciągu 40 lat prawie w całém mieście został zastósowanym; a drugą stworzoną w formie poprawniejszéj prze miasto Heidelberg, gdzie istnieje od lat siedmiu, zaprowadzony przez zapalonego zwolennika tego układu, Dr. Mittermajera. Jak dawniéj każdy powoływał się na Gradec, kto chwalił system w mowie będący, tak obecnie stawiają za wzór w téj mierze miasto Heidelberg wszyscy chwalcy, znający system z reklam Dr. Mittermajera, pojawiających się po różnych pismach fachowych i niefachowych. Jako najważniejszą korzyść tego systemu podają wywóz połączony z przerobieniem odbycin na pudretę, zamiast składania ich w pobliskich okolicach, lub wpuszczania do wód bieżących. Zatém uzdrowotnienie okolicy, a jednocześnie umorzenie kapitału wkładowego, lub przynajmniéj zwrot kosztów wywozu: oto są owe korzyści. Jednakowoż taki

cel nie ma nic wspólnego z uzdrowotnieniem samych wychodków, a względnie domów mieszkalnych.

Na zjeździe lekarzy i przyrodników w Wrocławiu, polecono ze strony sekcyi higijeny Dr. Schauensteinowi, profesorowi medycyny publicznéj w Gradcu, aby do następnego zjazdu lekarzy i przyrodników, na który przeznaczono miasto Gradec i rok 1875, przygotował ocenę systemu beczkowego tego miasta.

Prof. Schauenstein wywiązał się z zadania, a wynikiem tego jest obszerne sprawozdanie, które zostało umieszczone w 8mym tomie czasopisma: *„Deutsche Vierteljahrschrift für öffentliche Gesundheitspflege“* z roku 1876.

Pomijając liczne przez sprawozdawcę przytoczone wadliwości tego systemu, które się ujawniają przy dłuższém trwaniu i liczne niedogodności administracyjne; pomijając wskazany tamże widok wstrętny wozów z beczkami, za których szlakiem ciągnie się przykra woń; pomijając zawarte tamże szczegóły statystyczne, które wskazują, że od czasu istnienia systemu beczkowego w Gradcu, stan zdrowotny miasta w niczém się nie poprawił, śmiertelność pozostała ta sama, jak dawniéj, 32—36 *pro mille*, a więc o wiele wyższa niż w Wiédniu, gdzie nie ma jednolitego urządzenia wychodkowego; pomijając to wszystko, wyjmę z obszernéj pracy przerzeczonéj końcowe zdanie sprawozdawcy: *„Gratz, als Beispiel einer Stadt mit Abfuhr-Tonnensystem anwenden, heisst die Wirklichkeit verkennen. Weder die Vertheidiger, noch die Gegner der Abfuhr können unsere Stadt als Beispiel gebrauchen, und auch die Salubritätszustände derselben bieten Keinem ein brauchbares Argument. In der Fehde zwischen Fass- und Schwemmsystem kann Gratz als Waffe nicht dienen, als welche es früher öfters gedient hat.“*

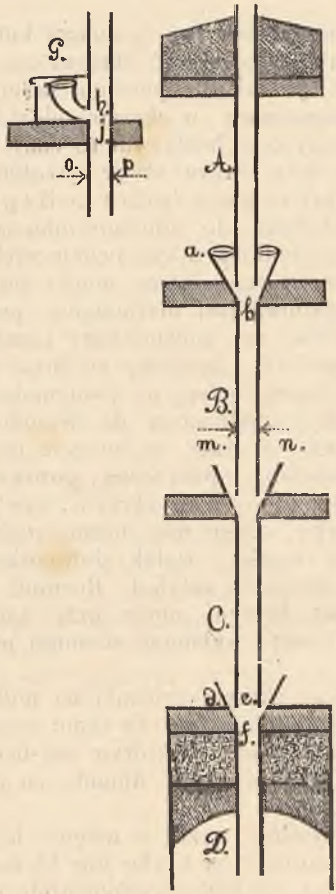
Z oceny zaś sprawozdania przez redakcyję, przytaczam następne zdanie: *„Mit überwältigender Macht wurde Eins wenigstens durch den Vortrag an Ort und Stelle und aus competentem Munde festgestellt, dass das Gratz'er Tonnensystem gar keine systematische Abfuhr sei und der Beweis der Möglichkeit einer solchen kann durch Gratz in keiner Weise geführt werden“.*

W Heidelbergu zaprowadzono beczki żelazne pomysłu Lipowskiego, fabrykanta tamtejszego, który na wystawie powszechnéj w Wiédniu, odznaczony został za wyroby sanitarne; łatwo tedy było nadać nowy rozgłos dla systemu znanego, do którego dołączył tylko syfony. Za tym rozgłosem idąc (*Deutsche Vierteljahrschrift für öffentliche Gesundheitspflege*, tom 9, zeszyt 4) wysłała Norymberga, zajęta obecnie reorganizacyją wywozu, deputacyję do Heidelbergu, składającą się z fizyka, jednego maszynisty-technika, jednego inżynijera i jednego radcy magistratu, celem zbadania tamtejszego urządzenia. W sprawozdaniu téj komisyi z dnia 22 Stycznia 1877 r. między innemi czytamy: *„Ab und zu kommen Missstände vor, wie Verstopfung der Röhre, Ueberlaufen der Tonnen und Einfrieren derselben“.*

Redakcyja zaś od siebie dodaje: *„Den im Ganzen günstigen Angaben gegenüber, muss es auffallen, dass in dem erst jüngst eröffneten neuen Universitäts-Krankenhause in Heidelberg, nicht das Tonnensystem, sondern das Süvern'sche Desinfections-System eingeführt wurde“.* Radca magistratu pan Majer oddał zdanie oddzielne, z którego przytaczam: *„Nach den officiellen Mittheilungen des Bürgermeisters Bielabel, sind die Einrichtungen in Heidelberg nicht beliebt, theils weil die Abfuhr den Hausbesitzern zu theuer kommt, theils aber auch, weil zeitweise Ueberlaufen, Verstopfung und Einfrieren vorkommt, auch die Abfuhr am Tage, keine Annehmlichkeit bilde“.*

„Welch difficile Behandlung den Tonnen in Heidelberg zu Theil wird, mag daraus hervorgehen, dass sämmtliche, der Temperatur ausgesetzte Tonnen, mit Strohsäcken umwickelt, und dass in grösseren Tonnenräumen Öfen auf-

gestellt werden. Würde sich das Tonnensystem in Heidelberg vollkommen bewährt haben, so würde dasselbe zweifelsohne in dem dortigen neuerbauten Universitäts-Krankenhause eingeführt worden sein“.



Objaśnienie rysunku.

A drugie piętro; **B** pierwsze piętro; **C** parter; **D** komora latrynowa.

mn średnica cewy = 14" 9"' = 38·75 cm.

ab górny otwór każdéj ze składowych części cewy spadowéj, odchylającéj się pod kątem ostrym od prostopadłéj cewy, w skutek czego powstaje silny spadek.

Na około cewy spadowéj są 4 otwory usiadkowe (a) i 2 do zlewów; każdy otwór usiadkowy znajduje się w oddzielnym wychodku, na drzwi zamykanym.

dc = **cf** = co najmniej 10—12" (26 do 31·6 cm.)

Części składowe cewy spadowéj, a mianowicie: **A**, **B**, **C**, spoczywają na trójnogu podstawowym, to jest na 3ch grubych sztabach żelaznych, przytwierdzonych do podłogi wychodka, przez co na okół idący, obszerny otwór do saméj cewy spadowéj, przerwany jest tylko w trzech miejscach sztabami może na 2—3" szerokiemi.

G lej, czyli ganiec pana J a n o w s k i e g o:

hi = 6" = 15·8 cm.

op = 8" = 21·0 cm.

W troskliwém uwzględnieniu tych samych celów zdrowotnych, które kierowały większością komisyi rozeznawczéj, gdy się oświadczyła za systemem beczkowym, przedkładam projekt następujący:

a) proponowane 4 cewy spadowe zastąpić jedną, która jest obecnie;

b) proponowane 4 beczki Le S a g e ’a z zapasowemi innemi cztérema, zastąpić jedną dużą beczką żelazną w postaci skrzyni, na kółkach i o pojemności prawie cztéry razy większéj od cztérech beczek Le S a g e ’a razem wziętych.

Ad a. Cewy spadowe, obecnie będące w użyciu, zostały dokładnie zbadane przez rządzcę szpitala i mechanika szpitalnego i uznane, jako mocne, nigdzie i w niczém nienadwerężone. Są one bardzo obszerne, średnica ich wewnętrzna wynosi 14″ 9‴ (38·8 cm.), a grubość ściany 7‴ (16 mm); składają się z 4 części niespojonych ze sobą, lecz zbliżających się — wyższa do niższéj — na 10—12″ (26·3 do 31·6 cm.), czém utworzony między niemi, na okół idący obszerny otwór, zwrócony ku dziurom usiadkowym, zastępuje ujścia zwykłych lejów (gańców), które przy projekcie p. J a n o w s k i e g o nie

będą miały więcéj nad 6″ (15·8 cm.) średnicy i będą dla każdego siedzenia osobne. Nadto górny obwód niższéj części cewy odchyla się ku otworowi usiadkowemu pod kątem ostrym, bez zgięcia łukowatego; z tego powodu ma wielką wyższość nad lejami, których zgięcia łukowate przyczyniają się do zatrzymywania się kału lub innych nieczystości.

Ad b. Skrzynia żelazna, którą proponuję, może być z żelaza kutego, lub lanego; ściany na pół cala (1·3 cm.) grube; pojemność skrzyni ma wynosić półtora metra kubicznego, wysokość jéj jednak nie powinna przenosić jednego metra. Od strony kanału będzie umieszczony w skrzyni oddzielacz z grubéj blachy żelaznéj, z odstępem od ściany trzechcalowym (8 cm.) i po téj saméj stronie, gdzie oddzielacz, będzie u dołu skrzyni otwór dostatecznie obszerny dla przepuszczania części ciekłych, jak to jest w beczce Le Sage'a. Skrzynia ta będzie zamykana wiekiem z antabami do zdejmowania, ściśle dostósowaném, z otworem, w środku którego średnica o tyle będzie większą od dolnego obwodu cewy spadowéj, iżby ta ostatnia łatwo mogła się zanurzyć w tym otworze. Ponieważ zaś cewa spadowa jest nieruchomą, przeto zanurzenie dałoby się uskutecznić w ten sposób, że, podsunąwszy skrzynię, będącą na kółkach, pod samo ujście cewy spadowéj, możnaby podłożyć pod każde kółko podkładkę żelazną odpowiedniéj mocy, ściętą na jednym końcu klinowato. Tym sposobem skrzynia zostałaby podniesioną do wysokości, potrzebnéj dla zanurzenia się cewy spadowéj, a przez wysunięcie owych podkładek przy zamierzoném czyszczeniu zostałaby spuszczoną, gotowa do wytoczenia. Że zaś cewa spadowa, wpuszczona w wieko skrzyni, nie mogłaby przylegać ściśle do brzegów otworu wieka, celem więc hermetycznego zamknięcia skrzyni w tém miejscu, możnaby wpuścić wałek gutaperkowy, odpowiednio sporządzony, aby szparę kolistą szczelnie zatykał. Rozumié się, że podany zarys na zbiornik żelazny w formie skrzyni może przy zachowaniu głównéj myśli uledz zmianom, jakich mogą wymagać stosunki miejscowe i wskazania techniki.

Przyjmując podaną przezemnie pojemność skrzyni żelaznéj na półtora metra kubicznego, wypadnie z rachunku, uwzględniającego te same zasady, jakie postawiłem przy teoretyczném obliczeniu czasu, w którym się beczki Le Sage'a napełniają, że napełnienie jéj nastąpi w 46 dniach, co uwidocznia równanie: $452 : 14 = 1500 : x;\ x = 46$.

Przy obliczeniu praktyczném, jakie uczyniono wyżéj w ustępie 5tym, a w którém podano czynniki zmniejszające teoretyczną liczbę dni 14 na 8, łatwo zrozumiéć, iż w jednéj dużéj skrzyni kał się będzie jednostajnie rozdzielał, bez względu na stosunkowe użytkowanie pojedyńczych wychodków i siedzeń, a tém samém taka skrzynia o pojemności półtora metra kubicznego wystarczy najmniéj na trzydzieści pięć dni. O ileby zaś dało się zrobić skrzynię większą, o tyle rzadziéj odbywałoby się czyszczenie skrzyni.

W tém leży cała i najważniejsza dogodność administracyjna, że mianowicie czyszczenie uskuteczniano by w terminach znacznie dłuższych, niż przy beczkach Le Sage'a: ponieważ skrzynia taka byłaby silnie zbudowaną, nie ulegałaby zniszczeniu i nie wymagałaby takiéj starannéj i mozolnéj konserwacyi.

Przeciw projektowanéj przezemnie skrzyni podniesiono w komisyi rozeznawczéj następujące zarzuty:

Że u nas nie potrafionoby zrobić podobnéj skrzyni; że skrzynia téj wielkości nie dałaby się ulać z żelaza; że czyszczenie jéj byłoby trudne i niedokładne; że nie dałaby się zrobić z jednéj części żelaznéj, lecz musiałaby być składaną, przez co narażoną by została na rozkitowanie.

Zarzuty te uważam za nieuzasadnione.

Czyszczenie byłoby bardzo łatwém i dokładném: albowiem na tę chwilę wysuwa się skrzynię do miejsca z dogodnym przystępem, podnosi się wieko i wyczerpuje treść zbiornika wygodniéj, aniżeli teraz, i całkiem bezwonnie, co będzie skutkiem przerobienia treści zbiornika dolewaną codziennie masą dezinfekcyjną. Obecnie nie ma również złego powietrza przy czyszczeniu kłoak; okoliczność tę zaświadczył rządca szpitala, przekonała się o tém również komisyja, która przeglądała kloaki szpitalne i znalazła w nich czyste powietrze.

Zresztą treściwie odpowiem na te zarzuty, iż w pneumatycznym systemie wychodkowym kapitana Liernura, stosowanym do całych miast, znajdują się skrzynie żelazne pod każdym domem i pod ulicami, a skrzynie te, zwłaszcza pod ulicami, sąto ogromne zbiorniki dla kału i moczu, o ścianach z grubego żelaza. Co przeto gdzie indziéj jest możebném, powinno i u nas dać się uskutecznić.

Projekt niniejszy, sądzę, spełnia w zupełności to samo przeznaczenie, jak system beczkowy, tylko jeszcze pewniéj i dokładniéj osięga cel.

System beczkowy: *a)* zmniejsza zanieczyszczenie powietrza przez oddzielanie części ciekłych od stałych; *b)* zabezpiecza od przeciągów; *c)* nie dopuszcza wsiąkania treści kloacznéj w grunt szpitalny.

Przez urządzenie projektowanéj przezemnie skrzyni, wszystkie te trzy cele również osięgamy i to jeszcze w stopniu wyższym. Skrzynia bowiem może być hermetycznie zamykaną, jako zbudowana z grubego żelaza, hermetyczność zaś beczek Le Sage'a jest złudzeniem, jak to już wykazałem. Hermetyczność zaś sprawia to, że jeszcze pewniéj zapobiega się przeciągom i zanieczyszczaniu powietrza.

Nadto skrzynia psuć się nie będzie i wystarczy na długie lata, kosztować będzie mniéj, niż same beczki, nie będzie potrzeba sprawiać 8 cew spadowych i lejów, których strony ujemne wykazałem; nakoniec tańszą będzie konserwacyja wychodków i wywóz nieczystości.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków,** dnia 26 Lutego 1878 r. — Kilkanaście lat temu, bo, jeśli się nie mylimy, w r. 1863, czy 1866, pierwszy raz poruszona była myśl przeniesienia klinik uniwersyteckich krakowskich do szpitala św. Łazarza po zamierzoném przebudowaniu i rozszérzeniu tegoż. Układy, które z tego powodu wówczas się toczyły, nie doprowadziły do pożądanego skutku. Tymczasem niedogodności, pod względem umieszczenia, mianowicie kliniki chirurgicznéj i lekarskiéj, ciągle wzrastają; a gdy w ostatnich czasach zmniejszyła się nadzieja, aby rząd ze swéj strony rychło się zabrał do zbudowania projektowanéj nowéj kliniki chirurgicznéj i do przerobienia dotychczasowego gmachu wspólnego na klinikę lekarską: na nowo zaczęto zajmować się projektem pomieszczenia tych klinik w świeżo powstających pawilonach szpitala św. Łazarza. O rzeczy téj nawet podobno przychylnie wyrażał się nowy Marszałek sejmu krajowego, podczas niedawnego pobytu swego w Krakowie. Co do nas, choćby tylko ze stanowiska wyłącznie sanitarnego, pragniemy gorąco, ażeby rzecz ta nie skończyła się i tym razem na projekcie: albowiem pod względem higijenicznym nader pożądane jest rozszerzenie i lepsze pomieszczenie obu klinik; że już nie wspomnimy o korzyściach dyda-

ktycznych i t. p., wynikających z pomieszczenia klinik w wielkim szpitalu (jak to téż ma miejsce w Wiédniu, Pradze i t. d.). Jednakże nie możemy zataić tego przekonania, że pożądanego w tym razie skutku nie można się spodziewać bez odpowiedniéj i to znacznéj ofiary pieniężnéj ze strony rządu: gdyż od krajowego funduszu nie podobna wymagać, ażeby łożył na pomieszczenie zakładów państwowych, jakiemi są kliniki wydziału lekarskiego.

* Zapowiedziane w poprzednim Nrze streszczenie broszury p. Matuli: „Czy można zasypać Starą Wisłę“, musimy dla braku miejsca odłożyć do Nru następnego.

* **Warszawa.** Właściciele garbarni pod firmą Temler i Szwede rozpoczną z wiosną roku bieżącego na placu położonym obok rogatek powązkowskich, a przyległym do fabryki, budowę obszernego domu mającego około 120 łokci długości, przeznaczonego wyłącznie na mieszkania dla robotników fabrycznych. Wszystkie mieszkania będą o jednym wyłącznie pokoju, różniące się tylko rozmiarami, a system ten przyjęto ze względu na znakomitą oszczędność, jaką dla rodziny robotniczéj przedstawia zużytkowanie jednéj i téj saméj ilości materyjału opałowego na zgotowanie strawy i zarazem nu ogrzanie pomieszkania. Mieszkań takich w tym domu ma być 40, a prócz tego wspólna pralnia i ochrona dla dzieci. *(K. W.)*

= **Wiedeń.** Jednym z zakładów publicznych, najmniéj odpowiadających wymogom higijeny, jest tutejsze więzienie policyjne. Słusznie téż dzienniki zwróciły na to uwagę, a obejrzenie zakładu tego, zarządzone w skutek tego przez dolno-austr. Radę zdrowia, nie pozostało bez skutku. Komisyja wyznaczona skreśliła stan tego zakładu w bardzo ciemnych barwach, a gdy Magjstrat wiédeński nie dość pospiesznie starał się o usunięcie wskazanych niedogodności, Rada zdrowia udała się do Ministerstwa spraw wewn. z odpowiedniém przedstawieniem. Spodziewać się wypada, że zakład wspomniany zastąpiony będzie wkrótce innym, pod względem urządzenia wymogom higijeny odpowiadającym.

= W Namiestnictwie dolno-austryjackiém odbyły się w zeszłym miesiącu ostateczne narady nad mającym się wydać postanowieniem o oględzinach zwłok po wsiach, a oraz nad sposobem chowania zwłok i cmentarzach. Obowiązujące pod tymi względami postanowienia, a wymagające zmian, pochodzą jeszcze z r. 1796.

= **Petersburg.** Świéżo zawiązane Towarzystwo ochrony zdrowia narodowego (Oboszczestwo ochranienia narodnaho zdrawia), odbyło w dniu 9 Grudnia 1877 pierwsze posiedzenie. Prezesem wybrano Dr. Zdekauera, a sekretarzem Dr. Hübnera. („Medycyna“, donosząc o tém, czyni uwagę, że i w Warszawie od pewnego czasu czynią się przygotowania celem zawiązania podobnego stowarzyszenia).

STATYSTYKA LEKARSKA.

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w I i II tygodniu t. j. od dnia 30 Grudnia 1877 r. do dnia 12 Stycznia 1878 r. Ludność 56,000. Umarło osób płci m. 56 (57), ż. 54 (50), razem 110 (107). W téj liczbie było: do 1go roku życia 25 (24), do 5ciu lat 19 (19), wyżéj 5ciu lat 66 (64); w Iszym obw. 16 (19), w II obw. 20 (22), w III obw. 25 (19); w szpitalach 49 (47). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 8 (10) razy, *morbilli* —

(1) raz, *scarlatina* 2 (3) razy, *diphtheritis* 3 (4) razy, *typhus abdom.* 1 (3) razy, *typhus exanth.* 1 (—) razy, *febris puerp.* 1 (1) raz, *tussis convulsiva* 1 (1) raz, inne choroby zakaźne 5 (1) razy. Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 50·5 (50·6) [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei — (—), w Berlinie 21·8 (25·4), w Dreźnie 21·8 (25·4), w Londynie 26·7 (—), we Lwowie 32·5 (33·5), w Mnichowie 32·0 (32·7), w Paryżu 25·9 (—), w Warszawie 42·1 (22·2), w Wiédniu 28·6 (31·6), w Wrocławiu 25·5 (—).

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 16go Stycznia do 1go Lutego 1878 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało 16/1 w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu chorych	z tych: pozostało w leczeniu w gminach
Ospa	5	6,209	44	23	30	5	32	4
Odra	49	47,582	766	1402	1328	95	745	35
Płonica	23	26,688	313	218	234	49	248	15
Błonica	76	120,375	237	1042	531	560	188	46
Dur	30	25,514	159	392	243	32	276	25
Krztusiec	20	19,665	438	285	241	30	452	16
Czerwonka	—	—	—	—	—	—	—	—

Ospa panowała w powiatach: Gorlickim, Husiatyńskim, Jarosławskim, Nowo-Sądeckim i Skałackim (w każdym w 1 gm.); odra panowała przeważnie w powiatach: Krakowskim (w 12tu gm.), Chrzanowskim (w 9ciu gm.), Myślenickim (w 7 gm.), Bocheńskim i Wadowickim (w każdym w 4 gm.), Gródeckim i Mieleckim (w każdym w 3 gm.); płonica przeważnie w powiatach: Przemyskim, (w 4 gm.), Brzozowskim, Rohatyńskim i Złoczowskim (w każdym w 3 gm.), Limanowskim (w 2 gm.); błonica przeważnie w powiatach: Kołomyjskim (w 15 gm.), Stanisławowskim (w 12 gm.), Horodeńskim (w 10 gm.), Nadworniańskim (w 7 gm.), Bohorodczańskim i Kosowskim (w każdym w 6 gm.), Zaleszczyckim (w 5 gm.), Tłumackim (w 4 gm), Grodeckim (w 3 gm.), Sniatyńskim (w 2 gm.); dur panował przeważnie w powiatach: Skałackim (w 6 gm.), Jarosławskim, Krośnieńskim, Przemyskim, Rawskim i Turczańskim (w każdym w 2 gm.); krztusiec przeważnie w powiatach: Brzozowskim (w 5 gm.), Zbaraskim (w 3 gm.), Buczackim i Krośnieńskim (w każdym w 2 gm.).

Epidemije. Epidemija błonicy, sądząc po liczbie przypadków osób zapadłych, wzmogła się w Wiédniu w ostatnich czasach. Do magistratu doszło doniesienie o 85 przypadkach pojawienia się téj choroby w ciągu tygodnia, z téjże umarło 28 dzieci.

W Królewskiéj Hucie na Szląsku wybuchł dur plamisty, według podania tamtejszego dziennika, w skutek niedostatku wody, a epidemija poczyna groźne przybierać rozmiary. Magistrat udał się do Ministerstwa spraw wewn. z prośbą o zapobieżenie niedostatkowi wody, bo zdaniem władz miejskich brak wody jest skutkiem zakładania kopalń węgla przez Rząd.

---

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzedniego tygodnia.

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Związek Towarzystw lekarskich rakuskich.

Wydział wykonawczy ściślejszy (t. j. członkowie jego miejscowi) odbył trzecie posiedzenie w dniu 9 Lutego r. b., na którém rozdzielono między członków referaty, co do ponowienia uchwał II Wiecu. Do sprawy o należytościach za czynności sądowo-lekarskie uchwalono zaprosić z poza grona wydziału Dr. Hussę i Dr. Różańskiego, a ponieważ referenci ci mają się także zająć sprawą używania lekarzy przez władze administracyjne, przeto przekazano im wypracowanie dolno-austr. Namiestnictwa w przedmiocie wynadgrodzeń za szczepienie, oraz zalecono im zajęcie się oznaczeniem wynadgrodzenia za pomoc lekarzy w czasie zaraz i w czynnościach policyjno-lekarskich. Wniosek uczyniony na II wiecu: aby należytości lekarskie przy egzekucyjach ruchomości i nieruchomości miały pierwszeństwo przed innemi należytościami, przydzielono referentom sprawy o prawach i obowiązkach lekarzy. Uchwalono już teraz zaprosić Towarzystwa lekarskie, które dotąd do związku Tow. lek. rak. nie przystąpiły, aby to uczyniły przed mającym się zebrać w jesieni wiecem. Zajmowano się także sprawą, czy obok wiecu w jesieni odbyć się mającego, ma się odbyć także zjazd lekarzy, uchwałę jednak, co do tego odroczono; nakoniec uchwalono regulamin dla wydziału wykonawczego.

Posiedzenie administracyjne sekcyi sanockiéj Tow. lek. galic. z dnia 12 Stycznia 1878 r.

Przewodniczący: Dr. Skalski. Obecnych członków 8 i 1 gość.

I. Ze sprawozdania sekretarza zgromadzeni dowiadują się, co do stanu liczebnego sekcyi, że takowa liczy od chwili zawiązania 17 członków, z których żaden nie ubył; co do czynności sekcyi, że takowa odbyła dwa posiedzenia: piérwsze organizacyjne d. 25 Sierpnia 1877 r., na którém prócz tego *a)* uchwaliła wniosek do zmiany ustawy Tow. w tym kierunku, aby posiedzenia sekcyi administracyjne i zgromadzenie walne odbywały się w lecie; *b)* przedstawiła Radzie Zawiad. jednego z członków do uwolnienia od opłaty wstępnéj; *c)* postanowiła zbiérać się raz na kwartał, a mianowicie: w trzecią sobotę ostatniego w kwartale miesiąca. Drugie posiedzenie sekcyi odbyło się dnia 17 Listopada 1877, na którém: *a)* wybrano delegata i zastępcę tegoż na wiec Tow. lek. rak.; *b)* Dr. Bieńczewski odczytał rzecz o świeceniu się mięsa; *c)* Dr. Krzykowski mówił o przypadku mięsaka operowanego przez siebie, który wychodził z dłoni, przyczém okazał odpowiednie preparaty drobnowidowe.

II. Sprawozdanie skarbnika (uzupełnione późniéj) poucza, że:

1) do dnia 8 Stycznia 1878 r., wpłynęło od członków sekcyi: *a)* z wkładek wstępnych 124 złr., *b)* z opłat rocznych 102 złr. 30 cent., przychód ogólny więc wynosił 226 złr. 30 cent.

2) sumę powyższą rozdzielono w ten sposób: *A)* oddano do kasy głównéj: *a)* na fundusz administracyjny całego Tow. 63 złr. 95 cent., *b)* na fundusz zapomóg 12 złr. 79 cent., *c)* na fundusz żelazny 124 złr., ogółem więc kasa główna otrzymała 200 złr. 74 c.; *B)* przelano do funduszu admin. sekcyi 25 złr. 56 cent.

3) z funduszu administr. sekcyi *a)* wydano na potrzeby sekcyi 10 złr. 13 cent., *b)* pozostaje w kasie (z d. 8 Stycznia 1878.) kwota 15 złr. 43. cent.

4) *a*) należytość od członków sekcyi z tytułu wkładek wstępnych wynosi 21 złr., *b*) zaległości zaś z tytułu wkładek rocznych za r. 1877 wynoszą 4 złr.

Po sprawdzeniu rachunków, tudzież udzieleniu skarbnikowi absolutoryjum z rachunków

III. Zgromadzenie uchwala:

1. polecić biuru sekcyi, ze względu na szczególne okoliczności, zasługujące na uwzględnienie, jednego z kolegów do uwolnienia od opłaty za r. 1878;
2. przedstawić Radzie Zawiad. tego samego kolegę do uwolnienia od drugiéj połowy wkładki wstępnéj (od połowy bowiem został już w r. z. uwolnionym);
3. wniosek do zmiany § 27 ustawy w tym kierunku, aby sekcyje, które uznają za właściwe, mogły się zbiérać tylko dwa razy w roku.

IV. Biuro sekcyi potwierdzono w dotychczasowym składzie na rok następny.

V. Delegatem na walne zgromadzenie Towarzystwa wybrano kol. Dr. Chamaidesa, zastępcą tegoż kol. Freisingera.

Dr. Krzykowski.

Posiedzenie administracyjne sekcyi sądeckiéj Tow. lek. galic. z dnia 13 Stycznia 1878 r.

I. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia sekcyi, tudzież sprawozdania sekretarza z czynności sekcyi i jéj biura.

II. Skarbnik zdawał rachunek z obrotu funduszów, z którego wynika, że ogólny przychód wynosił 122 złr., z czego wkładki wstępne czynią 60 złr., wkładki roczne 52 złr., dar kol. Sagnowskiego 10 złr. Z sumy powyższéj odesłano do kasy głównéj 93 złr. 25 cent. Wydatki zaś wynoszą 25 złr. 18 cent.

Po sprawdzeniu rachunków zgromadzenie udziela skarbnikowi absolutoryjum.

III. Biuro sekcyi potwierdzono na rok następny w dawnym składzie.

IV. Przyjęto na członka sekcyi Dra Józefa Dziembowskiego z Muszyny.

Dr. Zengteller.

Posiedzenie administracyjne sekcyi przemyskiéj Tow. lek. galic. z dnia 14 Stycznia 1878 r.

Przewodniczący: Dr. Orłowski. Obecnych członków 10.

I. Po przyjęciu protokółu z posiedzenia organizacyjnego sekcyi (odbytego dnia 31 Maja 1877) sekretarz administracyjny odczytał sprawozdanie roczne, z którego wynika, że sekcyja przemyska przy zawiązaniu dnia 31 Maja 1877 licząca 18tu członków, wzrosła przy końcu roku do liczby 26ciu członków. Biuro sekcyi odbyło 4 posiedzenia, załatwiając korespondencyje z władzami i sprawy bieżące.

II. Skarbnik przedłożył rachunki, z których wynika: że członkowie sekcyi złożyli tytułem wkładki wstępnéj tudzież wkładki rocznéj ogółem 290 złr. 6 cent. Z sumy téj

przypadła na rzecz funduszu administracyjnego sekcyi kwota 26 złr. 75 cent. Z kwoty téj rozchód na sprawienie książek, portoryja i t. p. wynosił 7 złr. 94 cent. Po wysłuchaniu sprawozdania powyższego zgromadzenie uchwaliło wydać skarbnikowi absolutoryjum z rachunków.

III. Uchwalono następne wnioski biura: *a)* Udać się do Rady zawiadowczéj, aby wyjednała od zarządów kolei zniżenie ceny jazdy dla członków Towarzystwa udających się na posiedzenia. *b)* Udać się do Rady zawiadowczéj, aby poczyniła stosowne kroki u władz rządowych w celu uchylenia rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 Lutego 1876, l. 1369, uwłaczającego godności i szkodliwego interesom stanu lekarskiego.

IV. Przyjęto wniosek naglący kol. Tugendhata, aby biuro sekcyi wezwało członków téjże do brania żywszego udziału w zebraniach i czynnościach sekcyi.

V. Kol. Męciński wnosi, aby utworzyć osobny fundusz dla wdów i sierot po lekarzach, z którego korzystaćby także mogli lekarze nie należący do Towarzystwa, fundusz bowiem wyznaczony na ten cel przez ustawę Tow. jest za szczupły. W rozprawie kol. Tugendhat sprzeciwia się wnioskowi, podając za powód, że w takim razie osłabiłoby się znaczenie i osiągnięcie innych celów, zamiarowi zaś wnioskodawcy czynią zadość towarzystwa ubezpieczeń na życie. Kol. Studziński zgadza się z wnioskodawcą z tą atoli poprawką, że uczestnicy zamierzonego funduszu winni być zarazem członkami towarzystwa. Uchwalono wniosek powyższy przekazać Radzie Zawiadowczéj do przedłożenia na walném zgromadzeniu. Zarazem postanowiono, aby wniesiony przez kol. Męcińskiego projekt odpowiedniego statutu wylitografować i pewną ilość egzemplarzy przesłać Radzie Zawiadowczéj.

VI. Z kolei nastąpiły wybory biura, którego skład pozostał ten sam, z wyjątkiem zastępcy naczelnika, na którego kol. Dr. Zuckra, i podskarbiego, na którego kol. Bibra jednogłośnie wybrano.

VII. Delegatem sekcyi na walne zgromadzenie Towarzystwa wybrano Dr. Orłowskiego, zastępcą tegoż Dr. Studzińskiego.

Dr. Studziński.

Posiedzenie administracyjne sekcyi samborskiéj Tow. lek. galic. z dnia 19 i 24 Stycznia 1878 r.

Przewodniczący: Dr. Tymaczkowski. Obecnych członków 1szym razem 7, 2gim razem 9.

I. Ze sprawozdania sekretarza zgromadzenie dowiaduje się: że sekcyja liczy 16 członków. W roku ubiegłym wykreślił się: Dr. Kalcic z powodu przesiedlenia się do Pesztu, natomiast wstąpił Dr. Seferowicz. Co do czynności sekcyi, to takowa odbyła w r. z. sześć posiedzeń. Z odczytów naukowych przytoczyć należy wykład Dr. Biegelmajera „o jaglicy i jéj następstwach“, tudzież wykład Dr. Tymaczkowskiego „o opatrywaniu ran według metody Listra“.

II. Ze sprawozdania skarbnika, który po sprawdzeniu rachunków otrzymuje absolutoryjum, wynika: że członkowie sekcyi samborskiéj w czasie od 1go Stycznia 1877 do 24 Stycznia 1878 złożyli tytułem wkładki wstępnéj 113 złr. 25 cent., tytułem zaś wkładki rocznéj 72 złr. 20 cent., razem kwotę 185 złr. 95 cent. Kwotę powyższą rozdzielono następ-

pnie: 1.) Kasa główna otrzymała: *a*) na fund. adm. Tow. 39 złr. 38 cent., *b*) na fundusz zapomóg 8 złr. 62 cent., *c*) na fund. żelazny 113 złr. 75 cent. 2.) Zwrócono członkowi nadpłacone 1 złr. 70 cent. 3.) Przelano do fund. admin. sekcyi 22 złr. 50 cent. Z ostatniéj kwoty wydano na potrzeby sekcyi 21 złr 84 cent.

III. Skład biura sekcyi zatwierdzono na rok następny z wyjątkiem kontrolera, którym wybrano Mra Bindera w Samborze.

IV. Delegatem na walne zgromadzenie Towarzystwa mianowano Dr. Tymaczkowskiego.

Dr. Biegelmajer.

Posiedzenie administracyjne sekcyi tarnopolskiéj Tow. lek. galic. z dnia 26 Stycznia 1878 r.

Przewodniczący: Dr. Żebradzki. Obecnych członków 11.

I. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia sekretarz admin. zdaje sprawę ze stanu liczebnego sekcyi. W ciągu r. ubiegłego sekcyja liczyła 27 członków, z tych wystąpiło 2: Dr. Korngrün i Dr. Rosenfeld. Natomiast wstąpił z początkiem r. b. Dr. Stöckl z Tarnopola i przybył Dr. Rutkowski przesiedlony ze sekcyi Czortkowskiéj.

II. Skarbnik odczytał sprawozdanie z obrotu funduszów. Wpłynęło od Lipca 1877 r. do dnia 26 Stycznia b. r. 150 złr. 82 cent. Z sumy téj odesłano do kasy głównéj, jako wkładki wstępne 56 złr. 50 cent., jako wkładki roczne 40 złr. 32 cent. Na potrzeby sekcyi wydano z fund. jéj admin. 6 złr.

III. Skład biura sekcyi potwierdzono na rok następny.

IV. Delegatem na walne zgromadzenie Tow. wybrano Dr. Eckhardta, zastępcą zaś jego kol. Stolzmanna.

Dr. Eckhardt.

Posiedzenie administracyjne sekcyi żółkiewskiéj Tow. lek. galic. z dnia 26 Stycznia 1878 r.

Przewodniczący Dr. Wierzchowski. Obecnych członków 11.

I. Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości: *a)* doniesienie c. k. lek. wojskowego Dr. Diestla, że względy służbowe zniewalają go do wykreślenia się; *b)* oświadczenie przewodniczącego, że choroba nie pozwoliła mu udać się na wiec Tow. lek. rak. w roli delegata.

II. Po złożeniu sprawozdania skarbowego i sprawdzeniu rachunków zgromadzenie udziela skarbnikowi absolutoryjum.

III. Sekcyja poleca swemu delegatowi na walne zgromadzenie Drowi Steinhausowi: *a)* aby przedstawił na walném zgromadzeniu i poparł sprawę poruszoną przez prof. Klebsa o ulgach dla patronów chirurgii, którzy się ubiegają o dyplom doktora medycyny (patrz w „Wiener Med. Presse“ na str. 1658, przedruk z „Prager Med. Wochenschrift“); *b)* aby się porozumiał z redakcyją organu ze względu na treść korespondencyi umieszczonéj w Nrze 23 z r. z., na którą kol. Markl się uskarża; *c)* aby się do-

wiedział, co się dzieje z postałościami gremijum chirurg. Żółkiewskiego, mianowicie: z biblijoteką i funduszami tegoż.

IV. Co do wyborów biura sekcyi i siedziby tegoż Dr. Muszkiet wnosi: *a)* aby w myśl § 36 regul. przystąpić do wyboru członków biura dorocznych; *b)* wprzód atoli jeszcze oznaczyć siedzibę tegoż z wykluczeniem Mostów Wielkich. Przewodniczący mniema, że co do siedziby biura obowięzują uchwały, zapadłe w téj mierze na posiedzeniach sekcyi w dniu 12 Lipca i 16 Października r. z. Siedziba biura uchwalona wtedy może być zmienioną w myśl § 17 ustawy dopiéro za 3 lata. Co zaś do wyboru członków biura sekcyi sądzi, że peryjod urzędowania członków biura dorocznych liczyć się winien od dnia zawiązania sekcyi, t. j. od dnia 12 Lipca 1877 r. Dla tego usuwa wniosek Dr. Muszkieta z porządku dziennego.

Markl.

Posiedzenie administracyjne sekcyi stryjskiéj Tow. lek. galic. z dnia 26 Stycznia 1878 r.

Przewodniczący: Dr. Zaleski. Obecnych członków 10.

I. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, tudzież sprawozdania z czynności sekcyi i jéj biura w r. ubiegłym,

II. Sprawozdanie z obrotu funduszów wykazało, iż 19tu członków sekcyi złożyło w ciągu r. zeszłego tytułem wkładki wstępnéj 117 złr. 50 cent., tytułem wkładki rocznéj 90 złr., razem 207 złr. 50 cent. Z sumy téj oddano do kasy głównéj na fund. admin. całego Tow. 56 złr. 25 cent., na fund. zapomóg 11 złr. 25 cent., na fund. żelazny 117 złr. 50 cent. Z fund. admin. sekcyi, wynoszącego 22 złr. 50 cent., wydano na potrzeby sekcyi 11 złr. 69 cent., pozostało w kasie z końcem r. 1877: 10 złr. 81 cent. Raty zapadłe w r. 1877, a nieuiszczone dotąd przez członków, wynoszą z tytułu wkładki wstępnej 10 złr., z tytułu wkładki rocznéj 12 złr. Straty poniesione wynoszą z tytułu wkładki wstępnéj 7 złr. 50 cent., z tytułu wkładki rocznéj 2 złr.

III. Skład biura potwierdzono na r. następny, z wyjątkiem podskarbiego, na którego wybrano kol. Rosenberga w Stryju, tudzież sekretarza, którym mianowano kol. Dr. Papieskiego lek. kolei Albrechta w Stryju.

IV. Delegatem na walne zgromadzenie Towarzystwa wybrano kol. Dr. Orzakiewicza.

V. Przyjęto do Tow., jako członków czynnych: Dr. Antoniego Papieskiego w Stryju i Dr. Ignacego Linka c. k. lek. wojskowego starszego w Stryju.

Dr. Papieski.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Utrata palca wielkiego u nogi: czy w skutek okaleczenia się umyślnego, czy też z odmrożenia?

Przypadek sądowo-lekarski. — Podał Prof. Dr. St. Janikowski.

Izrael M. W., lat 20 liczący, poszlakowany o okaleczenie się w celu uwolnienia się od służby wojskowéj, badany był przez lekarzy sądowych w dniu 19 Maja 18** r., przyczém pokazało się, co następuje:

Mężczyzna prawidłowo zbudowany, blady i mizerny. U prawéj nogi brak jest palucha, a na wolnéj powierzchni pozostałéj krzciuka widać ranę zabliźniającą się, w środku któréj stérczą ziarniny wybujałe wielkości małego bobu. Blizna sama sino-czerwona, lejkowata i poprzecznie na dwie części, t. j. górną i dolną przedzielona, rowkiem 2 mm. głębokim; przylegające części miękkie nogi są o połowę swéj objętości obrzmiałe, sino-czerwone, niebolesne, na innych palcach tejże nogi nie widać żadnych zmian.

W orzeczeniu swém lekarze oświadczyli, że kształt blizny różni się od takich, jakie powstają zwykle po odcięciu członków palucha, a nierówność jéj wskazuje, iż szkodliwość działać tu musiała czas dłuższy i że mogło nią być odmrożenie; nie ma zaś żadnéj podstawy, aby przypuścić, że uszkodzony sam się okaleczył.

Dnia 27 Sierpnia okazano tymże lekarzom jeszcze dodatkowo kostki, złożone przez Izraela, jako pochodzące z palca, który odpadł w skutek odmrożenia. Okazane kostki były rzeczywiście kostkami palucha nogi, a mianowicie: kość paznogciowa była całkowitą, druga zaś była tylko mniéj więcej połową drugiego członka tegoż palucha; koniec nierówny, chropowaty téj ostatniéj wyraźnie przemawiał zatém, że odpadła w skutek zgorzeli kości *(necrosis)*, a więc okoliczność ta stwierdza poprzednie orzeczenie, iż palec odpadł w skutek odmrożenia. Daléj w orzeczeniu swém lekarze zbijają twierdzenie, jakoby trudną do przypuszczenia było rzeczą, że sam tylko paluch się odmroził: albowiem reszta palców mogła być lepiéj od mrozu zabezpieczona przez obwinięcie, ślady zaś lżejszego odmrożenia na innych palcach nogi mogły zniknąć od owego czasu do chwili badania.

W zeznaniach swych M. podawał, że w początkach Lutego tegoż roku, jadąc na targ do sąsiedniego miasteczka, palec po drodze sobie odmroził, w dalszém zaś następstwie tenże paluch, z początku czerwony, późniéj czarny, odpadł po 6ciu, lub 8miu tygodniach; rady lekarskiéj z tego powodu nie zasięgał, tylko używał tak zw. babskich lekarstw, jakoto: zimnych okładów, okładań z grochu żutego i t. d.

Świadkowie, którzy razem z Izraelem M. wówczas jechali, poświadczyli, iż tenże po drodze skarżył się na zmarźnięcie nogi i z tego powodu w karczmie moczył sobie nogi w zimnéj wodzie. Na targu cały dzień chodził, skupując zboże, na mrozie, a nazajutrz chodząc jeszcze po mieście, skarżył się, że go nogi bolą. Potém wróciwszy do domu, także żalił się, że odmroził nogę, a szczególnie do jednéj nogi przykładał sobie wodę bądź zimną, bądź ciepłą i surowy groch przeżuty.

Z powodu wątpliwości poruszonych przez prokuratora, sąd zwrócił się do Wydziału lekarskiego z następującemi pytaniami:

1.) Czy możliwém było odmrożenie palucha samego tylko u nogi, tak silne, iżby tenże w skutek odmrożenia odpadł, gdy inne sąsiednie palce nie miały śladu odmrożenia.

2.) Czy możliwém było, żeby paluch, w skutek odmrożenia zaczął ropieć aż przy drugiém członku, a nie na samym końcu palucha.

3.) Wreszcie, czy przeciwnie ta okoliczność, że sąsiednie palce nie uległy odmrożeniu, a nawet śladu naruszenia nie miały, daléj, że ropienie właśnie rozpoczęło się przy drugim członku, (którego brak dopiéro uwalnia od służby wojskowéj) nie wzbudza uzasadnionego podejrzenia, iż utrata palucha nie nastąpiła przypadkowo w skutek odmrożenia, lecz umyślnie sposobem sztucznym wywołaną została.

Orzeczenie Wydziału lekarskiego było następującéj osnowy:

Z doświadczenia chirurgicznego znaną jest rzeczą, że nieraz się wydarza, iż w skutek działania silnego mrozu na nogę obutą nie wszystkie palce, lecz tylko jeden ulega odmrożeniu, a przynajmniéj tak znacznemu, że się toż kończy zgorzelą i odpadnięciem jednego lub więcéj członków palca. Doświadczenie to również uczy, że w takich razach zgorzel palca w rozmaitych punktach zacząć się może, a zatém, że takie oddzielenie się części zgorzelałéj, jak w obecnym przypadku, nie wyklucza bynajmniéj odmrożenia jako przyczyny.

Nareszcie przypuszczenie, że utrata palucha nastąpiła umyślnie, sprowadzona sposobem sztucznym, nie ma za sobą dostatecznego poparcia. Przeciwnie powierzchnia nierówna, chropowata, załączonéj do akt kostki drugiego członka palucha zgadza się zupełnie z wytłomaczeniem, że ta część palucha odpadła w skutek zgorzeli kości *(necrosis)*. Nie ma zaś przedmiotowéj podstawy do mniemania, że palec oddzielił się w skutek jakiegoś umyślnego, sztucznego działania.

DROBIAZGI SĄDOWO - LEKARSKIE.

* **Postrzał uskuteczniony nabojem płynnym (Wasserschuss)** [1]. Wiadomości podawane o tego rodzaju postrzałach były dotychczas bardzo zagadkowe, i z tego powodu prof. Ed. Hofmann w Wiédniu wziął się do doświadczeń na zwłokach. Używał do tego pistoletu krótkiego, którego lufa miała ściany 0·3 cm. grube, światło = 1·6 cm., a odległość od ujścia do pistonu wynosiła 8 cm. Lufa obejmowała w ogóle 14 cm. sz., tak, że po odciągnięciu naboju i obu przybitek, objętość nabitéj wody wynosiła 6·7 cm. sześć. Broń tę umieszczał w śrubsztaku, w którym można było jéj nadać rozmaity według upodobania kierunek względem zwłok, a cyngiel pociągał sznurkiem, odgrodziwszy się od broni zasłoną żelazną; ostrożność ta nie była zbyteczną, albowiem strzaskane kości nieraz uderzały o zasłonę, a raz nawet, gdy za nabój użyto rtęci, sam pistolet wyrwał się ze śrubsztaku i w tę przegrodę ugodził. W piérwszych doświadczeniach robionych nabojem wodnym wystrzał nie udawał się, albowiem proch zamakał; późniéj jednak autor zapobiegł temu, kładąc na proch przybitkę natłuszczoną. Z początku użyty nabój prochu (drobnego myśliwskiego) wynoszący

[1] *Wien. Med. Wochenschr.*, 1878. NNr. 6 i 7.

2·5 cm. sz. był zbyt mały, jak się okazało z nieznacznych skutków postrzału. Gdy następnie użyto 3·3 cm. sz. prochu, strzał wymierzony z blizka w okolicę 3 i 4 lewego żebra obok mostka, nie nadwerężył skóry, tylko sprawił w niéj dołek około 6 cm. szeroki, a 3 cm. głęboki, poczerniony prochem i z przypalonemi na skórze włosami; nalot prochowy, tak w tém, jak w poprzedniém doświadczeniu wyglądał jakby rozbryzgany i był wilgotny. Po rozcięciu skóry okazało się trzecie żebro w tém miejscu zdrugotane na trzy kawałki, czwarte i piąte żebro poprzecznie złamane, podobnie jak i mostek w wysokości czwartego żebra. Brzeg przedni górnego płatu płuca lewego był w dwóch miejscach rozdarty, osierdzie nie nadwerężone, ale serce na przedniéj powierzchni komórki lewéj okazywało pęknięcie podłużne, nieregularne, 3 cm. długie, dążące aż do jamy.

Z tych doświadczeń, jakoteż z następnych, w których strzał był skierowany ku podniebieniu twardemu, okazuje się, że w każdym razie przesadne jest zdanie przypisujące postrzałom z naboju wodnego jakieś nadzwyczajne skutki i że znaczną część spustoszeń w tych przypadkach przypisać należy bezpośredniemu działaniu gazów, wydobywających się z prochu, co między innemi już z tego wynika, że z początku skutki strzału były nieznaczne, dopóki autor używał słabego naboju prochowego. Z tém wszystkiém nabój wodny wcale nie jest obojętnym: albowiem z doświadczeń, które H. uskuteczniał dla porównania w tych samych warunkach, tą samą bronią, lecz samym tylko nabojem ślepym prochowym, skutek strzału był daleko mniejszy. Okazało się to osobliwie w tych przypadkach, gdy strzał skierowany był ku podniebieniu twardemu, a przeto ku głowie: albowiem nabój ślepy tylko druzgotał twarz, a w kościach czaszkowych powstała tylko szczelina na lewo od trzonu kości klinowéj; przeciwnie zaś nabój wodny zdruzgotał nietylko kości twarzowe, ale też kości składające dół czaszkowy przedni i środkowy, jakoteż kości ciemieniowe i zmiażdżył mózg, któreto skutki tém bardziéj przypisać należało nabojowi wodnemu, ile że w tym przypadku czaszka była wiele grubsza, niż w poprzednim.

Rozpoznanie takich strzałów na zwłokach przedstawia wielkie trudności, a nawet najczęściéj jest niepodobném: do celu tego mogłoby chyba posłużyć poczernienie na około wlotu rany pochodzące od prochu w postaci rozbryzganéj i wilgotnéj, o czém powyżéj nadmieniliśmy. W każdym razie nie słuszną byłoby rzeczą z samego tylko znacznego spustoszenia części dotkniętych, zwłaszcza głowy, wnioskować, że to był strzał wodny: albowiem podobne skutki sprawić może broń palna, nabita zwykłemi pociskami, albo nawet tylko samym prochem, jeżeli strzał jest blizki, i to témbardziéj, im znaczniejsza była ilość użytego prochu; a zatém częściéj w skutek strzałów pistoletowych, niż rewolwerowych.

Nareszcie w jedném doświadczeniu autor użył naboju złożonego z 2·5 cm. sz. rtęci (i tyleż prochu). Strzał wymierzony w podniebienie twarde sprawił, jak można było się spodziewać po wyższym ciężarze gatunkowym naboju, spustoszenie twarzy i czaszki jeszcze większe, niż w doświadczeniach poprzednich, a szczątki zdruzgotanych kości znaleziono w różnych kierunkach, nawet w odległości 10 kroków od zwłok, jakoteż na suficie sali sekcyjnéj mającéj 4·5 m. wysokości. W tym przypadku resztki głowy zdruzgotanéj były nakropione licznemi kuleczkami rtęciowemi, a prócz tego, niektóre kości były powleczone nalotem mieniącym się, szarawym, złożonym widocznie z siarczku rtęci; po tych więc cechach domyślać się można naboju rtęciowego; podobnie, jak po właściwéj woni, naboju naftowego (przypadek takiego samobójstwa miał się zdarzyć przed 2ma laty w załodze, niedaleko Wiédnia).

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Dr. Gueneau de Mussy został obrany członkiem Akademii lek. paryskiéj w sekcyi higijeny i medycyny publicznéj.

KONKURSY. 1) Komisyja Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie rozpisuje konkurs do dnia 30 Marca r. b. na posadę starszego lekarza w charakterze Dyrektora przy szpitalu powszechnym w Tarnowie z płacą roczną 400 złr. z pomieszkaniem, opałem i światłem. Do podania załączyć należy: Metrykę chrztu, świadectwo zdrowia, dyplom Dr. med. i chir. tudzież Mag. Ak., lub dyplom Dr. wszech nauk lek., oraz dowód dotychczasowéj praktyki lekarskiéj.

2) W celu rozdania stypendyjum jednorazowego na podróż w kwocie 850 złr. z fundacyi Radcy st. Walentego Szklarskiego Dziekan wydz. lek. rozpisuje niniejszém konkurs. O stypendyjum to ubiegać się mogą niezamożni uczniowie medycyny w Uniwersytecie Jagiellońskim, którzy studyja swe ukończyli, najdaléj w przeciągu dwóch lat po ukończeniu studyjów. Każdy z ubiegających się powinien się zobowiązać pisemnie, że w razie udzielenia mu stypendyjum w przeciągu najbliższego roku złoży egzamina doktorskie, jeżeli ich jeszcze nie złożył, a następnie celem dalszego kształcenia się, wyjedzie na jeden rok za granicę.

Podania należy wnieść najdaléj do dnia 1go Kwietnia b. r., na ręce Dziekana wydziału lekarskiego Uniw. krak., lub jego zastępcy.

Korespondencyja Redakcyi i Administracyi.

Wnemu Dr. **K. R. w Dukli.** Nadesłane nam wyciągi, stósownie do życzenia Szan. kolegi, odstąpiliśmy Redakcyi „Przegl. lek.“ Wyciąg o nerce wędrującéj będzie zamieszczonym, drugiego zaś nie może Redakcyja zamieścić z powodu przedawnienia.

Wnemu Dr. **T. K. w Brz.** Znane nam druki polskie osobne o ospie, a w szczególności o ospie ochronnéj, poniżéj wyliczamy w porządku chronologicznym. Szukamy téż po czasopismach lekarskich polskich, a co znajdziemy, nie omieszkamy udzielić.

Nauka przeciwko ospie dziecinnéj, za rozkazem J. O. Xcia JMci Stanisława Lubomirskiego, Marsz. W. K., z niemieckiego na ojczysty przetłomaczona język. Warszawa 1774.

Michelis Jakób Feliks. Krótka nauka dla pospólstwa w czasie panującéj ospy i t. d. Supraśl 1801. w 8-ce. — Tenże. Krótka wiadomość dla pospólstwa w czasie panującéj ospy. Supraśl. 1803, w 8-ce, str. 65.

Dziarkowski i Lafontaine. Zbiór pism w materyi szczepienia ospy krowiey. Warszawa 1802. w 8-ce, str. 37, 34 i 8.

Neuhauser Franciszek. Co jest ospa krowia? w czém niesie pożytek ludzkości? jakim sposobem używać jéj należy? Kraków 1802. w 8-ce, str. 19.

Becu August. O wakcynie, czyli, tak zwanéj, ospie krowiey. Wilno 1803. w 8-ce, str. 221.

Witaczek. O ospie krowiey. Warszawa 1803. w 8-ce, str. 40.

Frank Józef. Discours prononcé lors de l'installation de l'institut de vaccination de Vilna. Vilna 1808. w 8-ce, str. 16.

Nauka o szczepieniu ochraniającéj ospy. Tłom. z rosyjskiego. Wilno 1813. w 8-ce, str. 15.

Vannoti Jakób. Wstęp do rozpoznawania i zaszczepiania ospy ochraniającéj. Lwów (1814) w 8-ce, str. 4 i 122.

Rappaport Jakób. Aufforderungsschrift an die israelitischen Einwohner Galiziens etc. Lemberg 1817. w 8-ce, str. 28.

Gałęzowski Seweryn. De variola mitigata. Vilnae 1824.

Szafkowski Rufin. De la vaccine. Thèse. Montpellier 1836.

Kussmaul Adolf. Dwadzieścia listów o szczepieniu ospy. Przetłomaczył Dr. Każm. Grabowski. Lwów 1872. w 8-ce, str. 114.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

TREŚĆ: Opolski. Uwagi nad zamierzoném przekształceniem wychodków szpitala powsz. lwowskiego. (Dok.) — *Kronika i Rozmaitości.* — *Statystyka lekarska.* — *Sprawy tow. lek.*: Związek Tow. lek. rak. — Posiedzenia sekcyi sanockiéj, sądeckiéj, przemyskiéj, samborskiéj, tarnopolskiéj, żółkiewskiéj i stryjskiéj Tow. lek. galic. — *Medycyna sądowa*: Janikowski. Utrata palca wielkiego u nogi: czy w skutek okaleczenia się umyślnego, czy téż z odmrożenia? — Drobiazgi sądowo-lekarskie. — Wiadomości osobowe. — Konkursy. — Korespondencyja Redakcyi i Administracyi.

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.